

METODY SZATANA ORAZ SPOSOBY WALKI Z NIM W ŚWIETLE KUSZENIA JEZUSA NA PUSTYNI

Między chrztem Jezusa w Jordanie, w czasie którego następuje ogłoszenie Jego godności oraz misji, a rzeczywistym początkiem publicznej działalności, we wszystkich trzech Ewangeliach synoptycznych pojawia się intrygująca scena kuszenia Jezusa: Mt 4, 1-11; Mk 1, 12-13; Łk 4, 1-13. Relacja zawarta w *Ewangeliu św. Marka* jest bardzo lakoniczna, jednak według powszechnej opinii egzegetów jest najwcześniejsza i najbliższa opisywanych wydarzeń¹. Natomiast w *Ewangeliach św. Mateusza* i *Łukasza* znajduje się obszernie opowiadanie o kuszeniu Jezusa na pustyni, które nie jest zwyczajnym intermedium między dwoma ważnymi aktami w życiu Jezusa. Dialog prowadzony w tej scenie zawiera w skondensowanej formie ważne informacje o misji, którą Jezus ma do spełnienia, a tym samym przygotowuje czytelnika do przyjęcia tych teologicznych treści, z którymi on się spotka w następnych rozdziałach. Dla tych zaś, którzy usiłują jeszcze bardziej zagłębiać się w treść tekstu, odsłania bardzo inteligentne metody, używane przez szatana w czasie kuszenia, oraz ukazuje postawy Jezusa, które Jego uczniom mogą służyć jako wzór w skutecznej walce z pokusami.

1. Historyczność kuszenia Jezusa

Sposób, w jaki scena kuszenia została przedstawiona przez Mateusza i Łukasza, budził w ciągu wieków wiele dyskusji i pytań o realność opisywanych wydarzeń. Teologowie często się zastanawiali nad tym, czy Jezus rzeczywiście był kuszony, czy opisy ewangeliczne są dokładną kroniką kuszenia, czy też raczej tworem późniejszym, legendą albo mitem utworzonym dla celów apologetycznych lub teologicznych ze względu na adresatów Ewangelii. Niektórzy nawet sądzili, że mogą być

¹ Por. J. Kudasiwicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999², s. 111.

czystą kompozycją literacką. Ujmując rzecz najogólniej, można wyróżnić trzy szkoły, które próbują odpowiedzieć na pytanie o historyczność kuszenia Jezusa. Jedna z nich ujmuje opisy ewangeliczne jako kronikę rzeczywistych wydarzeń, druga opowiada się za czystą fikcją literacką, trzecia zaś rozpatruje kuszenie jako fakt, usiłując iść drogą pośrednią w interpretacji tekstu ewangelicznego².

Egzegeci pierwszej szkoły utrzymują, że opis ewangeliczny wiernie odtwarza wydarzenie kuszenia i jego przebieg. Relacje Ewangelistów uważają oni za pewien rodzaj kroniki. W konkretnych szczegółach jednak w tej szkole też nie ma zgodności. Na przykład pod koniec XIX wieku J. Knabenbauer³, a za nim (już w naszych czasach) R. L. Bruckberger⁴ mówi o zewnętrznym sposobie kuszenia. Zdaniem ich obu, szatan przystąpił do Jezusa w widzialnej postaci, a wszystkie jego sugestie i pokusy miały charakter zewnętrzny, dokładnie tak, jak zostały opisane przez Ewangelistów: wraz z fizycznym przeniesieniem Jezusa na górę lub narożnik świątyni. Według nich, dialog pomiędzy szatanem a Jezusem musiał mieć również charakter zewnętrzny, gdyż szatan nie może oddziaływać na wewnętrzne władze Jezusa. G. Ricciotti widzi w kuszeniu „fakt nadprzyrodzony”, ale uznaje go za „obiektywny i rzeczywisty”, i dodaje, że w przyjęciu takiego stanowiska opowiada się za tradycją Ojców Kościoła⁵ Kronikarską historyczność i realność sceny kuszenia podkreśla również Jean-Paul Roux. Jego zdaniem, scena kuszenia „należy do tchnących najgłębszą prawdą scen w Ewangelii”⁶, zaś wszystkie opisy są realne. Z teologów polskich za takim stanowiskiem zdecydowanie się opowiada S. Spis⁷

M. Dibelius, R. Bultmann, H. Haag, M. M. F. van Iersel oraz J. Gnilka reprezentują drugą skrajną szkołę, która uważa scenę kuszenia za fikcję literacką. Ich zdaniem, opisy kuszenia nie odzwierciedlają konkretnego wydarzenia z życia Jezusa historycznego, lecz powstały w środowisku popaschalnej wspólnoty kościelnej, sam zaś opis odpowiada na jej zapotrzebowania. H. Haag⁸ stwierdza, że opis kuszenia jest swobodnym opowiadaniem pierwotnego Kościoła. Jego zdaniem, Ewangelisci próbowali opisać kuszenie i doświadczenie Jezu-

² Obszerne omówienie tych trzech kierunków zob. w: tamże, s. 107-115.

³ *Commentarius in quatuor S. Evangelia Domini N. J. Chr. I. Evangelium secundum Matthaeum*, Parisiis 1892, s. 148.

⁴ *Dzieje Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1970, s. 120 n.

⁵ Por. G. Ricciotti, *Życie Jezusa Chrystusa*, Warszawa 2000³, s. 288 i 291.

⁶ Por. J. P. Roux, *Jezus*, Kraków 1995, s. 153-155.

⁷ S. Spis, *Rozprawa egzegetyczna o pokusach Chrystusa Pana*, Kraków 1900.

⁸ Por. H. Haag, *Liquidation du diable*, Paris 1971, s. 44-45, 62.

sa według właściwego ich epoce sposobu myślenia. Zwolennicy tego kierunku podają różne motywy, dla których pierwotna wspólnota stworzyła te opisy⁹: 1) aby dać polemiczną odpowiedź na żydowskie koncepcje mesjańskie (W Bossuet, M. Dibelius, E. Lohmeyer); 2) aby chrześcijanom, w ich codziennym zmaganiu się z pokusami i słabościami natury ludzkiej, dać przykład mężnego ich przezwyciężenia przez Jezusa (A. Meyer, R. Bultmann); 3) aby rozbudować wzmiankę o kuszeniu Jezusa, obecną w tradycji pierwszych wspólnot chrześcijańskich (M. M. F. van Iersel, J. Gnilka); 4) aby w sposób udramatyzowany przedstawić różne pokusy Jezusa (w jednym obrazowym opisie skondensowano wszystkie próby, których Zbawiciel doświadczył podczas swej ziemskiej działalności – H. J. Holzmann).

Trzecia szkoła, idąca drogą pośrednią, która wydaje się zresztą najbardziej słuszna, utrzymuje, że kuszenie Jezusa jest faktem, ale miało charakter duchowy i wewnętrzny, łącząc w sobie wizje oraz wewnętrzny Jego dialog z szatanem¹⁰ Relacje o kuszeniu pochodzą od samego Chrystusa, lecz jego opis ewangeliczny jest już późniejszym opracowaniem literackim i teologicznym. Fr. Z. Mattam nazywa scenę kuszenia „własną duchową autobiografią Jezusa” Uważa, że Zbawiciel musiał mówić o tym swoim uczniom¹¹ Józef Kudasiewicz wskazuje nawet miejsce, w którym Jezus mógł zwierzyć się Apostołom ze swoich pokus i zwycięskiej walki z nimi. Według niego, mogło to nastąpić pod Cezareą Filipową (por. Mk 8, 27-33), ponieważ wydarzenie to ma pewne analogie ze sceną kuszenia (szatan znowu kusi Jezusa, tyle że tym razem posługuje się do tego celu osobą Piotra) i w jej świetle jest zrozumiałe¹². Tam Piotr został zganiony i wprost nazwany przez Mistrza szatanem, ponieważ nie chciał zaakceptować Mesjasza cierpiącego, a nawet usiłował Mu przeszkodzić w wypełnieniu Pism i realizacji planów Bożych (por. Mk 8, 31). Posługując się tak mocnym słowem, Jezus stara się ukazać Apostołom, że takie nadzieje mesjańskie

⁹ Obszerną prezentację tych motywów oraz rzeczowe ustosunkowanie się do nich podaje J. Dupont, *Die Versuchungen Jesu in der Wüste*, Stuttgart 1969, s. 92-104.

¹⁰ Zwolenników takiego sposobu interpretacji kuszenia Jezusa jest wielu. Zob. np. R. Schnackenburg, *Der Sinn der Versuchung bei den Synoptikern*, Theologische Quartalschrift 132 (1952), 259-326; J. Dupont, dz. cyt., s. 125; H. Muszyński, *Kuszenie Chrystusa w tradycji synoptycznej*, CT 46 (1976) 3, s. 27-28; P. Grelot, *Les tentations de Jésus*, Nouvelle Revue Théologique 117 (1995) 4, s. 514-516; J. Kudasiewicz, dz. cyt., s. 113-114.

¹¹ Por. Fr. Z. Mattam, *The Temptations of Christ. Lk 4, 1-13*, Bible Bhashyam 23 (1997), 108.

¹² J. Kudasiewicz, dz. cyt., s. 113. Podobnie uważa również J. A. Davidson, *The Testing of Jesus*, The Expository Times 94 (1982), 114.

są niewłaściwe, że są jedynie pokusą szatana. Między innymi z tego względu Jezus unika spektakularnych cudów, których wielokrotnie domagali się przywódcy żydowscy oraz uczeni w Piśmie na potwierdzenie Jego posłannictwa (zob. np. Mt 12, 38; Łk 11, 16; 23, 37 i inne). Nazywając Piotra szatanem, Jezus daje do zrozumienia, że tak samo jak on kusił Go niegdyś zły duch na pustyni.

Idąc po tej linii, można się zgodzić z tymi egzegetami, którzy uważają, że opis kuszenia Jezusa w Mt 4 i Łk 4 (w przeciwieństwie do apokaliptycznego charakteru tekstu Marka¹³) jest zredagowany w formie midraszu haggadycznego¹⁴ z jednym wszakże zastrzeżeniem. A mianowicie midrasz jako taki jest komentarzem do tekstu biblijnego, natomiast w opisach kuszenia cytarami z *Księgi Powtórzonego Prawa* zostało objaśnione wydarzenie, fakt kuszenia Jezusa¹⁵. Dopiero niezwykłość występujących tu osób – Jezusa i szatana – przenosi zaistniałą między nimi kontrowersję na obszar ponadhistoryczny¹⁶.

Komponując swoje opisy kuszenia Jezusa, Mateusz i Łukasz korzystali ze źródła Q¹⁷. Każdy jednak czynił to na swój sposób, gdyż szczegółowe porównanie obu tekstów (Mt 4, 1-11 i Łk 4, 1-13) ukazuje zarówno wiele różnic, jak i podobieństw. Obok zgodności w głównej strukturze treści (pustynia, post, pokusy) od razu zauważa się odmienną kolejność samych pokus.

Mateusz

I. Zamienić kamienie na chleb.
Rzucić się w dół z narożnika świątyni Jerozolimskiej.
Paść na twarz i oddać cześć diabłu, aby nabyć polityczną władzę, chwałę i bogactwo.

Łukasz

Paść na twarz i oddać cześć diabłu, aby nabyć polityczną władzę.
Rzucić się w dół ze świątyni Jerozolimskiej.

¹³ Szerzej na ten temat zob. H. Muszyński, dz. cyt., s. 25-26.

¹⁴ Tak uważali m. in.: A. Meyer, *Die evangelischen Berichte über die Versuchung Christi, w: Festgabe für Hugo Blümmer*, Zürich 1914, s. 458-468; E. Percy, *Die Botschaft Jesu. Eine traditionskritische und exegetische Untersuchung*, Lund 1953, s. 13-18; B. Gerhardsson, *The Testing of God's Son (Matt. 4, 1-11 and Par.). An Analysis of an Early Christian Midrash I*, Lund 1966, s. 81; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz*, Poznań–Warszawa, s. 129.

¹⁵ Por. J. Kudasiwicz, dz. cyt., s. 115.

¹⁶ Tak stwierdza A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2005, s. 159.

¹⁷ A. Paciorek uważa, że sama perykopa o kuszeniu jest późniejszym uzupełnieniem istniejącego już tekstu Q. Por. A. Paciorek, *Q – Ewangelia Galilejska*, Lublin 2001, s. 254.

Większość egzegetów jest zgodna co do tego, że Mateusz zachował oryginalny porządek zaczerpnięty z Q, podczas gdy Łukasz go zmienił. Przy czytaniu obu opisów dostrzega się pewne podobieństwo pokus szatana do szemrania Izraela wędrującego przez pustynię. Również w tym względzie przekazana przez Mateusza kolejność pokus lepiej odzwierciedla postawę narodu wybranego¹⁸: pokusa opisana w Mt 4, 4 odpowiada szemraniu przeciw Bogu z powodu braku chleba w Wj 16 i Pwt 8, 3; tekst Mt 4, 7 koresponduje z pokusą poddania Boga próbie w Wj 17, 1-7 i Pwt 6, 16; natomiast Mt 4, 10 ma związek z pokusą bałwochwalstwa w Wj 32, 1-6 i Pwt 6, 13. U Łukasza ten porządek jest zmieniony przede wszystkim ze względów geograficznych. Dla tego Ewangelisty spotkanie z szatanem na pustyni jest wstępem do walki, która decydujący finał będzie miała na Krzyżu, stąd też przedstawia on pokusy w taki sposób, aby ostatnia z nich miała miejsce w Jerozolimie¹⁹. Z tej też przyczyny za podstawę analizy egzegetyczno-teologicznej, zawartej w następnych paragrafach niniejszego artykułu, będzie służył przekaz pierwszej Ewangelii, choć niekiedy trzeba będzie się odnieść do opisu Łukasza.

Ewangelści w swoich opisach chcieli wyjaśnić najgłębszy teologiczny sens kuszenia Jezusa. Można też w jakimś stopniu zgodzić się z J. Gnilką, który uważa, że w tej scenie da się odkryć model ukazujący psychologię pokus, których wielokrotnie doświadcza każdy człowiek, oraz przykłady walki z nimi²⁰. Kontynuując tę myśl, chcemy w niniejszym artykule skoncentrować się na odczytaniu moralnego sensu tekstu, w którym wylaniają się zwłaszcza dwa tematy teologiczne. Należy do nich odsłonięcie metod, którymi szatan posługuje się w czasie kuszenia Jezusa, oraz przedstawienie sposobów, dzięki którym Jezus z każdej próby wyszedł zwycięsko. Patrząc na perykopę jako na swoisty paradygmat, można w niej zobaczyć również pouczenie, w jaki sposób szatan może kusić każdego człowieka oraz jak można się przeciwstawić jego atakom.

¹⁸ Taki porządek pokus jest również zgodny z teologią Mateusza, w której góra jest miejscem objawiania się Boga. Por. J. Kudasiewicz, dz. cyt., s. 120.

¹⁹ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, dz. cyt., s. 159. K. Romaniuk, *Czwarty rozdział Ewangelii Łukasza. Komentarz biblijny dla potrzeb ekumenicznych obchodów Jubileuszu 2000 lecia chrześcijaństwa*, Warszawa 1996, s. 35-36. Zob. też Fr. Z. Mattam, dz. cyt., s. 106.

²⁰ J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium. I. Teil. Kommentar zu Kap. 1,1 – 13,58*, Freiburg 1986, s. 91.

2. Metody używane przez szatana w czasie kuszenia Jezusa

a) *Ekspozowanie dóbr witalnych*

Przed rozpoczęciem swego posłannictwa, które w czasie chrztu zostało potwierdzone przez „głos z niebios”, Jezus pełen Ducha Świętego znajduje się na pustkowiu, gdzie przez post przygotowuje się do spełnienia woli swego Ojca. On, który przyjął ludzką naturę ze wszystkimi jej słabościami i ułomnościami, oprócz grzechu (por. Hbr 4, 15), po czterdziestodniowym poście również odczuł głód. Usiłując w jakiś sposób nawiązać z Nim pierwszy kontakt, szatan korzysta z tej okoliczności i proponuje Mu zaspokojenie głodu poprzez cudowne przemienienie kamieni w chleb. Warto w tym miejscu zauważyć, że ówcześni mieszkańcy Bliskiego Wschodu takie umiejętności przypisywali czarownikom, którzy szczylic się tym, iż są zdolni czynić cuda i dokonywać różnych transformacji²¹ Jak zdaje się sugerować Ewangelista, szatan jednak nie zalicza Jezusa do tego grona. Zaczyna swą pokusę zdaniem: „Jeśli jesteś Synem Bożym...”, ale nie oznacza to, iż ma wątpliwości, kim jest Jezus (Jk 2, 19 stwierdza, że również „złe duchy wierzą i drżą”).

Głód i pragnienie są codziennym doświadczeniem każdego człowieka, są wpisane w jego egzystencję. Dlatego tak często stoi on przed pokusą postawienia pokarmu ponad Boga i Jego wolę. Historia zbawienia opowiada, jak ze względu na pożywienie człowiek potrafił zaryzykować wszystkim. Ezaw sprzedał swoje pierworodztwo, z którym wiązało się błogosławieństwo Boga, za kawałek chleba i gotowaną soczewicę (por. Rdz 25, 29-34). Izrael zaś na pustyni, doświadczając głodu i pragnienia, zapomniał o wszystkich cudach, które Bóg zdziałał w Egipcie, i zaczął szemrać przeciw Panu (por. Wj 16, 3). W tym kontekście można więc stwierdzić, że szatan w swej pierwszej pokusie staje przed Jezusem poniekąd jako dobry psycholog i wykorzystuje najbardziej egzystencjalne doświadczenie każdego człowieka. Usiłuje wyzwolić (albo spotęgować) pożądlivość ciała, o której pisze św. Jan w 1 J 2, 16, a która – jeśli nie jest w porę ujarzmiona – potrafi zapanować nad wolą człowieka, czy też nawet skłonić go do niegodziwych czynów.

Zestawiając pierwszą pokusę szatana z treścią Pwt 8, można stwierdzić, że jest ona bardzo podobna do próby Izraela na pustyni.

Por. C. S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 15.

Autor *Księgi Powtórzonego Prawa* zauważa, że podobnie jak mądry i wymagający ojciec wychowuje swojego syna w surowych warunkach życia, tak Bóg wyprowadził naród izraelski na pustynię, aby go wychować, poddając różnym próbom²². Ta sytuacja odpowiada relacji ewangelicznej, według której Jezus natychmiast po proklamacji swego synostwa Bożego został wyprowadzony przez Ducha na pustynię, aby tam był poddany próbie ogniowej. Należy jednak stwierdzić, iż owa próba dokonywana przez Boga w czasie wędrówki ludu do ziemi obiecanej i pokusa podsuwana Jezusowi przez szatana mają zupełnie inny cel. Jak czytamy w Pwt 8, 2, Bóg w trudnych okolicznościach życia chciał zbadać wnętrze każdego członka nowej społeczności Izraela. Pragnął odkryć jego myśli i zamiary oraz wypróbować wewnętrzne nastawienie ludu. Sposób działania szatana jest natomiast przewrotny. Kusząc Jezusa, ma on na celu nie tyle poznanie wewnętrznego nastawienia Jezusa, ile przede wszystkim zburzenie Jego heroicznego altruizmu: Jezus ma zapomnieć o swojej misji głoszenia ludowi słowa Bożego i zająć się egoistycznie własnymi potrzebami²³. Pod pozorami dobrych chęci i życzliwej troski szatan usiłuje skierować Jezusa w stronę sprzeniewierzenia się Ojcu i Jego opatrnościowej woli: by przestał myśleć o misji zbawczej, a stał się Bogiem sam dla siebie²⁴, wykorzystując boską moc do własnych, czysto materialnych celów.

Można by rzec językiem współczesnym, że Izrael na pustyni nie zdał egzaminu zawierzenia swemu Panu, ale nawet pomimo tego Bóg poprzez owe próby i doświadczenia zdołał otworzyć przed nim głęboką prawdę o człowieku, która kryje się w jego sercu, i objawił Siebie jako kochającego Ojca, troszczącego się o zaspokojenie wszystkich potrzeb swoich dzieci: „Nie zniszczyło się na tobie twoje odzienie ani twoja noga nie opuchła przez te czterdzieści lat. (...) On ci wyprowadził wodę ze skały najtwardszej. On żywił cię na pustyni manną” (Pwt 8, 4. 15-16). Jezus, jako figura nowego Izraela, w swojej odpowiedzi danej szatanowi (por. Mt 4, 4) cytuje inne słowa z tego samego rozdziału: „nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana” (w. 3b) i tym sposobem wypomina szatanowi, że jego postępowanie jest przewrotne, a w jego pokusie kryje się kłamstwo.

²² Więcej na ten temat zob. F. Mickiewicz, *Wychowawcze znaczenie pobytu Izraelitów na pustyni w świetle Pwt 8*, STV 31 (1993) 1, s. 141-156.

²³ Interesujące rozważanie na ten temat można znaleźć w dziele: G. Vann – P. K. Meagher, *Stones or Bread? A Study of Christ's Temptations*, London 1957, zwł. s. 60-83.

²⁴ Jak zauważa P. Henrici, „*Nie będziesz miał bogów innych oprócz mnie*” *Rozważania nad kuszeniem Jezusa*, *Communio* 15 (1995) 1, s. 17.

b) Zachwianie ufności pokładanej w Bogu

Druga pokusa w wersji Mateusza, czyli trzecia w przekazie Łukasza, jest umieszczona w „świętym mieście” (Mt 4, 5), tzn. w Jerozolimie (Łk 4, 9). Obaj Ewangelisci w swoich opisach podają, że dialog pomiędzy szatanem a Jezusem odbył się na *pterygion tou hierou*. Wyrażenie to w Biblii Tysiąclecia jest przetłumaczone jako „narożnik świątyni”; takie tłumaczenie jednak nie odpowiada w pełni etymologicznemu znaczeniu poszczególnych słów tego wyrażenia. Sam rzeczownik *pterygion* jest zdrobniąłą formą rzeczownika *pteryks*, który posiada kilka znaczeń: pióro, skrzydło, albo przenośne określenie rzeczy swym kształtem podobnych do skrzydła (np. płetwy ryby, końce wiosel, a nawet szczyty płuc i paznokcie). Stąd powstają pewne trudności w odczytaniu obrazu, który chcieli tu nakreślić Ewangelisci, zwłaszcza że pozabiblijna literatura grecka nie jest w stanie pomóc w tym przypadku, brak jest bowiem wyraźnych dowodów na stosowanie tego terminu w starożytnej terminologii architektonicznej²⁵ Leksykograf Hesychiusz²⁶, żyjący w V wieku po Chrystusie, objaśnia, że *pterygion* może oznaczać: cypel, dziób statku, szczyt góry, albo wierzch dachu. Wulgata używa natomiast terminów: *pinnaculum* w tekście Mateusza i *pinnam* u Łukasza, które są formą poboczną rzeczownika *penna* (skrzydło). Większość współczesnych egzegetów jest zdania, że miejscem kuszenia Jezusa jest wznoszący się wysoko nad doliną Cedronu południowo-wschodni narożnik murów, gdzie stykały się ze sobą dwa portyki świątynne: Portyk Salomona i Portyk Królewski²⁷ Jednakże spekulacje te mają w rezultacie niewielkie dla nas znaczenie, skoro i tak kuszenie Jezusa (jak stwierdziliśmy wyżej) miało charakter duchowy i wewnętrzny.

Sam opis drugiej próby ukazuje szatana przede wszystkim jako tego, który jest zawsze bardzo subtelny w wyborze miejsc na pokusę²⁸ Domniemany narożnik murów świątynnych jest tego doskonałym przykładem. Wzniesienie przyprawiające o zawroty głowy przy patrzeniu w dół²⁹ bardzo dobrze ilustruje treść pokusy. Druga próba

²⁵ Por. A. Chadam, *Miejsce drugiego kuszenia Pana Jezusa*, RBL 1 (1948), 209.

²⁶ Podają za: A. Chadam, dz. cyt., s. 209.

²⁷ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz*, Poznań–Warszawa 1979, s. 115; G. Ricciotti, dz. cyt., s. 69-70.

²⁸ Szerzej na ten temat zob. G. Vann, P. K. Meagher, dz. cyt., s. 84-85.

²⁹ Według Józefa Flawiusza, *Wojna żydowska* V, 5, 1, tam, gdzie fundamenty świątyni były najniżej położone, mur dochodzi nawet do 150 m wysokości.

nawiązuje bezpośrednio do rezultatu pierwszej: ponieważ Jezus zaufaniem Bogu i opatrnościowej Jego woli odparł pierwszą pokusę na pustyni (o czym będzie mowa szerzej nieco dalej), szatan chce teraz sprawdzić, jak daleko sięga owa synowska ufność³⁰: „Jeśli jesteś synem Bożym, rzuć się w dół” Ta próba dotyczy relacji: Ojciec – Syn. Jej perfidia tkwi w tym, że konieczność rzucenia się w dół szatan uzasadnia cytatem skryptyrystycznym (por. Ps 91 [90], 11), którego zadaniem jest dowieść, że propozycja zgadza się z wolą Bożą. Trzeba przyznać, że Psalm ten, często uważany za mądrościowy, jest dobrze dobrany. Z jednej strony zawiera on bowiem refleksje o Panu, który chroni swoich wiernych. Z drugiej zaś strony doskonale pasuje do sytuacji Kuszzonego, ponieważ Jezus należy do tych ubogich i sprawiedliwych, którzy w Psalmie wypowiadają pełną ufność w Bożą pomoc w trudnościach³¹. W pokusie chodzi więc o to, by wypróbować synowskie zawierzenie Jezusa Jego Ojcu. Jednakże słowa kusiciela: „rzuć się w dół”, w kontekście oświadczenia Psalmisty: „Swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abys nie uraził swej stopy o kamień”, sprawiają, że absolutne zaufanie zostało zastąpione roszczeniem, by Bóg zawsze pozostawał do dyspozycji swojego Syna we wszystkich Jego poczynaniach.

Obie płaszczyzny tej drugiej próby: zarówno sprawdzenie prawdziwości słów Psalmisty, jak też namawianie do spektakularnego cudu, są tylko kamuflażem tego, o co w rzeczywistości chodzi szatanowi. W gruncie rzeczy bowiem usiłuje on zasiać wątpliwość w Bożą opiekę oraz wzniecić pychę, która burzy zaufanie do Boga i Jego woli, a tym samym niszczy postawę posłuszeństwa i służby innym.

c) *Wzbudzenie żądzy posiadania i władzy*

W trzeciej pokusie (w wersji Mateuszowej) szatan przenosi Jezusa na „bardzo wysoką górę” (Mt 4, 8). Ewangelista oczywiście nie określa bliżej tego miejsca. Teolodzy, którzy kuszenie usiłują interpretować na sposób ściśle historyczny, zauważają, że góry takie jak Tabor (562 m n.p.m.), oraz Nebo (835 m), są zbyt niskie, aby można było utożsamić je z miejscem kuszenia. Najstarsza tradycja wskazuje na górę Kwarantanny, położoną na północny zachód od Jerycha³², natomiast

³⁰ Sugestia takiej interpretacji znajduje się np. w: A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1975, s. 24.

³¹ Por. J. A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX). Introduction, Translation, and Notes*, Garden City – New York 1981, s. 517; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, dz. cyt., s. 163.

większość współczesnych egzegetów zupełnie pomija zagadnienie lokalizacji trzeciej pokusy Jezusa, w rzeczywistości bowiem nie ma takiej góry, z której dałoby się zobaczyć wszystkie królestwa świata. Z tej przyczyny komentatorzy stawiają tylko pytanie: Co tak naprawdę zobaczył Jezus w swej wizji? Co Mu podsunął do oglądania szatan? Jedni przypuszczają, że przed Jego oczyma ukazało się całe cesarstwo rzymskie, w którego granicach – według ówczesnych poglądów – mieścił się cały świat³³. Inni są zdania, że mogła to być wszelka chwała i bogactwo ówczesnego świata, ponieważ użyty przez Ewangelistę termin *doksa* jest biblijnym określeniem zewnętrznego wyrazu chwały, świetności lub bogactwa³⁴. Według jeszcze innych, Zbawiciel zobaczył władzę złota i pieniędzy, siłę i przewagę zbroi w rękach mocniejszych, nieokleźnaną moc egoizmu, złości i nienawiści oraz panowanie cesarza, którego autorytetem są ciemne instynkty człowieka³⁵.

Historia ludzkiej cywilizacji uczy, że władza – paradoksalnie – jest jedną z największych słabości każdego człowieka. To właśnie wykorzystuje szatan w ostatniej pokusie: usiłuje wzbudzić w Jezusie przyziemną żądzę posiadania wszystkiego, co zobaczyły Jego oczy³⁶. Aby spotęgować zazdrość, która stoi u podstaw owej żądzы, zarazem podaje się za władcę, księcia, czy też nawet boga ówczesnego świata, sprzeciwiając się tym samym prawdzie biblijnej. Albowiem już król judzki Ezechiasz w swojej modlitwie wyraźnie oznajmił: „O Panie Zastępów, Boże Izraela! Który zasiadasz na cherubach, Ty sam jesteś Bogiem wszystkich królestw świata, Ty uczyniłeś niebo i ziemię” (Iz 37, 16). Swoje nadzieje mesjańskie Izrael pokładał we władzy Pana i oczekiwanego Mesjasza nad wszystkimi narodami (por. Ps 2; 72 [71], 8-11 i inne). Szatan, twierdząc, że jemu została dana władza nad królestwami świata, kłamie, bo kłamstwo należy do natury jego pokus, ale w tym przypadku tylko częściowo. Sam Jezus bowiem w *Ewangeliu Janowej* (por. J 12, 31; 14, 30; 16, 11) nazywa go „władcą tego świata”, zaś ówczesny świat pogański, w którym mieściło się całe zło świata i czciło się bożków, był nazywany królestwem tego świata³⁷.

³² Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 115.

³³ Por. F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 128.

³⁴ Por. B. T. Viviano, *Ewangelia według świętego Mateusza*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny* (red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy), Warszawa 2001, s. 923.

³⁵ Tak literackim językiem rozwija wizję Jezusa A. Mień, *Syn Człowieczy*, Warszawa 1994, s. 52.

³⁶ Nie jest zatem przypadkiem, że św. Jan tę żądzę posiadania nazywa pożądlivością oczu (zob. 1 J 2, 16).

³⁷ Por. J. Dupont, dz. cyt., s. 54.

Tak więc ukazując Jezusowi „wszystkie królestwa świata”, szatan pragnie zwrócić Jego uwagę na chwałę i władzę eschatologicznego króla Izraela, tak oczekiwanego przez naród wybrany. Używając zaś tych obrazów w zestawieniu ze słowami: „Dam Ci to wszystko”, usiłuje wyzwolić żądzę posiadania i władzy, która towarzyszy ludzkości niemal od pierwszych chwil istnienia społeczeństwa. Ujawnia się ona u tych, którzy aspirują do rządzenia światem, daleko wykraczając poza przestrzeń życia osobistego. Szatan podsuwa tutaj pokusę władzy absolutnej, której nie stawia się żadnych granic³⁸.

Trzeba w tym miejscu dodać, że ani tej ostatniej pokusy, ani też dwóch pierwszych, nie da się w pełni zrozumieć bez uwzględnienia mesjańskich oczekiwań Izraela oraz rzeczywistego posłannictwa Jezusa Chrystusa.

d) Wykorzystanie mesjańskich oczekiwań Izraela

Scena kuszenia w sposób ścisły wiąże się ze chrztem w Jordanie, którego jest następstwem. Towarzysząca mu proklamacja: „Ten jest mój Syn umiłowany” (Mt 3, 17) znajduje swe odzwierciedlenie w dwukrotnie powtarzającym się podstępnie szatana: „Jeśli jesteś Synem Bożym...” (Mt 4, 3 i Łk 4, 3 oraz Mt 4, 6 i Łk 4, 9). Zdanie to, które rozpoczyna pierwszą i drugą pokusę w wersji Mateusza, można różnie interpretować³⁹: 1) albo szatan w ogóle nie wierzy w synostwo Boże Jezusa, a wykorzystuje Jego przekonanie o tym; 2) albo kusiciel ma wątpliwości co do synostwa Bożego Chrystusa i chce od Jezusa wyraźnej deklaracji; 3) albo przyjmując synostwo Boże Chrystusa, chce złamać Jego ducha i zamiary; 4) albo stara się określić, na czym polega synostwo Boże Chrystusa, gdyż nie zlekceważył „głosu z niebios”, jak też wszystkiego, co się wydarzyło podczas chrztu w Jordanie.

O ile pierwsza i druga interpretacja nie jest spójna z dalszą częścią opisu kuszenia, o tyle egzegeci wciąż dyskutują nad przyjęciem pozostałych dwóch możliwości. Jak już zostało powiedziane przy omawianiu natury pierwszej pokusy, szatan nie ma wątpliwości co do tego, że stojący przed nim Człowiek jest Synem Bożym, jak został nazwany nad Jordanem, lecz pragnie wystawić Jego godność na ciężką próbę. W tym kontekście należy też podkreślić fakt, że w niektórych tekstach biblij-

³⁸ Por. P. Kasiłowski, *Kuszenie Jezusa*, Przegląd Powszechny 919 (1998) 3, s. 277.

³⁹ Por. J. Czerski, *Opowiadania biograficzne o Jezusie jako Synu Bożym*, Scriptura Sacra 3 (1999), 129; tenże, *Jezus Chrystus w świetle Ewangelii synoptycznych*, Opole 2000, s. 71; C. S. Keener, dz. cyt., s. 15.

nych potomek króla Dawida jest określony honorowym tytułem Syna Bożego (np. 2 Sm 7, 14; Ps 2, 7; 89, 27 n), wskazującym nie tyle na faktyczną adopcję, ile na to, że Bóg otacza króla z dynastii Dawidowej szczególną opieką oraz że między Bogiem a królem istnieje niepowtarzalna więź. Na tej podstawie w tradycji żydowskiej utrwaliło się przekonanie, iż określenie „Syn Boży” jest jednym z honorowych tytułów Mesjasza jako przedstawiciela Boga na ziemi⁴⁰. Zdania kusiciela dają do zrozumienia, iż jest on świadomy mesjańskiego posłannictwa Chrystusa, dlatego na różne sposoby próbuje Mu przeszkodzić w realizacji tej misji.

Należy w tym kontekście zaznaczyć, że mesjańska myśl Izraela była zjawiskiem bardzo dynamicznym i ściśle wiązała się z losami tego narodu⁴¹. Najogólniej rzecz ujmując, mesjanizm starotestamentowy niósł w sobie dwie idee: „mesjanizmu królewskiego pośredniego”, który urzeczywistnienie swoich nadziei na idealnego władcę wiązał z królem aktualnie zasiadającym na tronie, oraz „mesjanizmu królewskiego bezpośredniego”, który swoje nadzieje pokładał w królu z dynastii Dawidowej. Punktem wyjścia wszelkich oczekiwań mesjańskich jest proroctwo Natana, który w imieniu Boga dał Dawidowi obietnicę, że tron jego potomka „będzie utwierdzony na wieki” (por. 2 Sm 7, 1-16; 1 Krn 17 1-14). Proroctwo to zakłada podobieństwo przyszłych królów do postaci Dawida: podobnie jak on, jego potomkowie mają być sługami Pana, powinni wiernie wypełniać Prawo, a swoją wielkość mają budować na potęgze wojennej, aby zapewnić narodowi bezpieczeństwo. Mesjasz, jako wybitny władca i polityk, militarnie panujący nad innymi narodami, rozumiany zarazem bardzo nacjonalistycznie, zawsze mocno tkwił w świadomości Izraelitów.

Nową myśl w procesie rozwoju koncepcji mesjańskich wniósł prorok Izajasz (zob. Iz 8, 23b – 9, 6 oraz 11, 1-9), a po nim rozwinął ją nieco prorok Jeremiasz i Ezechiel (zob. zwłaszcza Jr 23, 1-6; Ez 34, 23-31). Nigdzie nie ma u nich wypowiedzi o potęgze wojskowej przyszłego, doskonałego i mądrego króla i Mesjasza. Według nich,

⁴⁰ Szerzej na ten temat zob.: H. Langkammer, *U podstaw chrystologii Nowego Testamentu*, Wrocław 1976, s. 60-61; J. Łach, *Mesjańska wyrocznia Natana (2 Sm 7, 1-16)*, w: tenże, *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, Warszawa 1996, s. 32-35; M. Müller, *Syn Boży*, w: *Słownik wiedzy biblijnej* (red. B. M. Metzger, M. D. Coogan), Warszawa 1996, s. 728; M. Mikołajczak, *Dar synostwa Bożego Jezusa (Łk 1, 32. 35)*, RBL 52 (1999), 23-24.

⁴¹ Odnośnie do tego por. zvl. J. St. Synowiec, *Oto twój król przychodzi. Mesjasz w pismach Starego Testamentu*, Kraków 1992, s. 9 i 209-222, jak również artykuły w dziele zbiorowym: *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia* (red. S. Łach, M. Filipiak), Lublin 1974.

zapowiadany idealny władca ma pojednać naród z Panem i uświadomić Izraelowi, że zbawienie może mu zapewnić tylko Bóg. Będzie on Księciem Pokoju i znakiem jedności dla swego ludu. Z tym przekonaniem łączyła się również odnowa moralna narodu izraelskiego, który odtąd będzie żył zgodnie z wymaganiami sprawiedliwego Boga. Taka koncepcja Mesjasza swój punkt kulminacyjny osiągnęła w czterech pieśniach o Słudze Pańskim, zawartych u Deutero-Izajasza (zob. Iz 42, 1-9; 49, 1-12; 50, 4-11; 52, 13 – 53, 12). Mesjasz oczyszczony z wszelkiego nacjonalizmu stał się tu po raz pierwszy zbawcą nie tylko Izraela, lecz wszystkich narodów, które pozyska nie siłą i zwycięstwami militarnymi, lecz dzięki wartości swojej nauki religijnej, bohaterstwu, z jakim będzie ją głosił, oraz poprzez ofiarę ze swego życia, którą złoży za ich grzechy⁴². Będzie to nieśmiertelny władca, który „urzy potomstwo, dni swe przedłuży” (Iz 53, 10). Jeszcze inny obraz Mesjasza, tym razem apokaliptycznego, który później rozwinęła literatura międzytestamentowa, zapoczątkował prorok Daniel (zob. Dn 7) w wizji „jakby Syna Człowieczego”, który jawi się jako uniwersalny i wieczny władca królestwa wyznawców Pana z Izraela i z wszystkich ludów, narodów i języków.

Izajaszowe rozumienie posłannictwa Mesjasza nigdy nie zostało docenione, a tym bardziej przyjęte przez Żydów. Zarówno w ostatnich wiekach przed Chrystusem, jak też w czasach Jezusa, Żydzi preferowali mesjanizm o charakterze politycznym, z mocnym zabarwieniem nacjonalistycznym. Oczekiwali oni chwalebego Mesjasza, który miał złamać rzymskie jarzmo ciężące nad narodem oraz przynieść wszystkim ludziom pokój i dobrobyt. Wyglądali Mesjasza króla i zwycięzcy, obdarzonego siłą i mocą. Ich marzenia znajdują swe odzwierciedlenie w kuszeniu Jezusa na pustyni. Pokusa zamiany kamieni w chleb, oprócz swego podłoża czysto egzystencjalnego, ma również naturę społeczno-polityczną. Chodzi w niej o to, by Jezus wykorzystał swoją mesjańską moc cudotwórczą na rzecz udoskonalenia i materialnej przemiany świata na lepsze, by zaradzić ludzkim potrzebom i ludzkiej nędzy. Siła oddziaływania kusiciela tkwi zatem w tym, że pozornie nie namawia do czegoś złego, czemu sprzeciwiałaby się natura ludzka, lecz wręcz przeciwnie, zabiega o poprawę materialnych potrzeb człowieka⁴³. Jej przewrotność jednak polega na tym, że szatan takim podstępem próbuje odciągnąć Jezusa od Jego właściwej misji, którą jest zbawienie

⁴² Por. J. St. Synowiec, dz. cyt., s. 225.

⁴³ Por. H. Muszyński, dz. cyt., s. 33.

wieczne człowieka. Kusiciel stawia tu przed Jezusem propozycję „ekonomicznego mesjasza”, „urzędnika państwowego”, który rozwiązywałby ludziom wszystkie ich problemy związane z pożywieniem⁴⁴ Naród uciskany przez Rzym oczekiwał Mesjasza, który zainauguruje wielką ucztę mesjańską (zgodnie z zapowiedzią Iz 25, 6-8), żywiąc przekonanie, że wtedy już na pewno nikt nie będzie ani głodny, ani spragniony. Taki dobry kamuflaż zasłania samą istotę tej pokusy, gdyż w rzeczywistości propozycja szatana jest zachętą do przeciwstawienia się woli Ojca i do samowolnej zmiany Jego zbawczych planów⁴⁵

Również druga próba szatana jest wielopłaszczyznowa. *Pesiqta rabbati* zawiera rabinistyczne powiedzenie, które ma wyraźny związek z miejscem i treścią drugiej pokusy: „Nasi ojcowie pouczają: «gdy się objawi Król, Mesjasz, on przyjdzie i stanie na dachu Świątyni»”⁴⁶ Za czasów Jezusa istniały dwie tradycje dotyczące sposobu objawienia się Mesjasza: jedna z nich mówiła, że albo zjawi się On w świątyni, albo przyjdzie na triumfalnym obłoku (zgodnie z zapowiedzią Dn 7, 13); druga tradycja natomiast przedstawiała objawienie się Mesjasza jako tego, kto pokornie wjeżdża do miasta na oślicy (zgodnie z Za 9, 9)⁴⁷ Wśród tych dwóch przeważała wizja chwalebne go Mesjasza, który jako król miał triumfalnie ukazać się ludziom w świątyni. Poniekąd nawiązując do tych przekonań, szatan proponuje Jezusowi rzucić się w dół z narożnika murów świątynnych i ukazać nie tylko swoją moc i szczególną opiekę Boga, ale również objawić się jako długo oczekiwany Mesjasz i Król. W czasie publicznej działalności Jezusa Żydzi wielokrotnie domagają się od Niego jakiegoś spektakularnego znaku, który by potwierdził Jego posłannictwo (por. Mt 12, 38-39; 16, 1-4). Można by zatem sądzić, że w tej drugiej pokusie szatan sugeruje, by Jezus od razu dał oczywisty dowód swojej misji „poprzez okazanie wyjątkowej brawury mającej wywołać entuzjazm tłumu”⁴⁸

Trzecia wreszcie pokusa ma u swych podstaw starożytne aspiracje Izraela, widoczne już od czasów podboju Kanaanu⁴⁹ W tekstach

⁴⁴ Por. Fr. Z. Mattam, dz. cyt., s. 112-113.

⁴⁵ Por. też H. Nowakowski, *Znaczenie i sens mesjański kuszenia Chrystusa*, RBL 5 (1952), 49; W. Smereka, *Potrójne kuszenie Jezusa Chrystusa na tle marzeń mesjańskich*, RBL 9 (1956) 1-3, s. 33-39.

⁴⁶ Cyt. za: J. A. Fitzmyer, dz. cyt., s. 517.

⁴⁷ Por. W. Smereka, dz. cyt., s. 42.

⁴⁸ A. Feuillet, *Tajemnica kuszenia Jezusa*, w: *Zło w świecie*, Kolekcja Communio 7 (red. L. Balter), Poznań 1992, s. 54.

⁴⁹ Odnosnie do tego por. O. da Spinetoli, *Matteo. Il vangelo della chiesa*, Assisi 1983⁴, s. 117; A. Feuillet, dz. cyt., s. 55.

starotestamentalnych niejednokrotnie jest mowa o Jerozolimie czasów eschatologicznych, która stanie się stolicą i centrum religijnym wszystkich narodów (zob. Iz 2, 3; 60, 1-22), oraz o królu mesjańskim, którego panowanie będzie wieczne oraz będzie się rozciągało aż po krańce ziemi (zob. Ps 2, 6-8; 72; 110, 1-2; Dn 7, 13-14; Za 9, 10). Nawiązując do tych nacjonalistycznych marzeń Izraela, szatan ukazuje przed oczyma Jezusa świetlaną przyszłość, której urzeczywistnienie oznacza zarazem wypełnienie mesjańskich zapowiedzi proroków. Usiłuje zarazem wzbudzić przekonanie, że jej kształt ściśle zależy od tego, czy Jezus zgodzi się na przyjęcie władzy ziemskiej. Jego przewrotność polega na tym, że w jednej wizji zespała królestwo Boga, kierujące się prawami pokoju i miłości, z pogańskimi królestwami politycznymi, opartymi na pysze i ambicji. Tym samym zdaje się dążyć do tego, by królestwo Boże zostało ustanowione na wzór królestw ziemskich. W tej sytuacji, gdyby Jezus, jako mesjasz polityczny, chciał wyjść naprzeciw aspiracjom swych rodaków, musiałby zostać wybitnym politykiem i demagogiem, a jednocześnie tyranem i dyktatorem, aby zjednoczyć pod swoim panowaniem wszystkie narody ziemi⁵⁰

W każdym przypadku jest rzeczą oczywistą, że kusiciel usiłuje nagiąć zbawcze zamiary Jezusa do ludzkich wizji narodu wybranego. Stara się zmienić plany Boże i nie dopuścić do takiej działalności publicznej, w której cechami wyróżniającymi są: ubóstwo i pokora, służba i cierpienie dla zbawienia człowieka. Choć swymi pokusami dotyka najgłębszych pokładów ludzkich zmagania ze sobą, najbardziej pierwotnych żądz, ambicji, czy też nawet walki o przetrwanie, to jednak nie jest w stanie złamać woli Jezusa. Podobnie jak próby, którym szatan poddaje Jezusa na pustyni, mogą być wzorem wszelkich metod stosowanych przez złego ducha w czasie kuszenia każdego człowieka, tak też odpowiedzi Jezusa, które teraz wypada omówić szerzej, mogą być dla wszystkich ludzi przykładem i wzorem walki z doświadczanymi przez nich pokusami.

3. Sposoby walki Jezusa z pokusami

a) Synowskie zawierzenie Ojcu i Jego opatrności

Już przy pierwszym spojrzeniu na tekst zarówno Mateusza, jak też Łukasza, da się zauważyć, że podstawowym narzędziem walki Jezusa

⁵⁰ Por. W Smereka, dz. cyt., s. 47-48.

z szatanem jest Jego własna wewnętrzna moc, której źródłem z kolei jest bezgraniczne zaufanie Bogu i Jego woli. Postawa takiego zaufania swemu Ojcu jest dla Jezusa gwarantem celowości jego bosko-ludzkiej egzystencji. „Prowadzony w Duchu Świętym”, Jezus od początku dobrze rozumie znaczenie swego pobytu na pustkowiu i czterdziestodniowego postu. Czas ten, podobnie jak całe dzieło zbawienia, jest pełnieniem woli Ojca. Tymczasem w pierwszej pokusie szatana kryje się próba nakłonienia Chrystusa do tego, by zmienił tę wolę, aby użył Boskiej mocy dla osobistych celów, dla zaspokojenia własnego głodu. Takie podejście oznaczałoby nieliczenie się z porządkiem stworzenia, wykorzystywanie mocy dla własnych celów; byłoby postawieniem pokarmu ponad Boga; zdobyciem chleba bez uwzględnienia woli Ojca⁵¹ Z tego względu odpowiedź Jezusa, choć pozornie wydaje się dyplomatyczna, w rzeczywistości jest bardzo rzeczowa i wyczerpująca: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4).

Odpowiedź ta w wersji Mateusza jest dosłownym cytatem z *Księgi Powtórzonego Prawa* (zob. Pwt 8, 3), której autor w tym miejscu podsumowuje doświadczenie Izraela na pustyni i wzywa do wierności Bogu. Mateusz przejmuje ten tekst z Septuaginty, której autor do hebrajskiego zwrotu *'al-kol-môsâ'* („wszystkim, co pochodzi”) dodał w swym przekładzie termin *rhema*, który w języku greckim może oznaczać zarówno „rzecz”, jak i „słowo”. W pierwszym jego znaczeniu człowiek żyje „każdą rzeczą, która pochodzi z ust Bożych” (w tym przypadku akcent jest postawiony na pokarmie); natomiast gdy *rhema* rozumiemy jako „słowo”, tzn. że człowiek żyje „każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”, wówczas odsłania się o wiele głębsze znaczenie tego tekstu, uświadamia on bowiem, że słowo Boga ma moc dawać życie oraz je podtrzymywać⁵². Pierwsze znaczenie może przywołać na myśl mannę, którą Izrael otrzymywał przez czterdzieści lat na pustyni⁵³, drugie zaś w kontekście całej *Księgi Powtórzonego Prawa* każe skoncentrować się na Prawie, które zawiera wolę Boga pragnącego zbawienia swego ludu. Sentencja z Pwt 8, 3 zwraca uwagę na wielką godność człowieka, który przewyższa inne stworzenia tym, iż jest istotą i ma-

⁵¹ Por. P. Kasiłowski, dz. cyt., s. 276.

Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 114; J. Czernski, *Jezus Chrystus*, dz. cyt., s. 71-72. Zob. też G. von Rad, *Das Fünfte Buch Mose. Deuteronomium (Das Alte Testament Deutsch 8)*, Göttingen 1978, s. 511; R. C. van Leewen, *What Comes out of God's Mouth: Theological Wordplay in Deuteronomy 8*, *The Catholic Biblical Quarterly* 47 (1985) 1, s. 56-57.

⁵³ Por. H. Muszyński, dz. cyt., s. 34; P. Kasiłowski, dz. cyt., s. 277.

terialną, i duchową (por. Rdz 2, 7. 20). To prawda, że z jednej strony nie jest on tylko duchem, dlatego do swego istnienia potrzebuje materialnego pokarmu, ale też nie jest tylko zwykłym zjadaczem chleba, gdyż Bóg stworzył go „na swoje podobieństwo” (Rdz 1, 27), a zatem po to, by był Jego partnerem, który słucha Jego słowa dającego życie⁵⁴

Szatan w swej pokusie uderzył w bardzo wrażliwą sferę relacji Syna do woli Ojca. Jezus jednak nie wykorzystuje swoich synowskich uprawnień dla własnych korzyści, lecz przeciwstawia pokusie swoje najgłębsze zawierzenie Ojcu i Jego zbawczemu słowu. Jako Syn Boży, kocha Ojca całym swoim sercem, dlatego nie sprzeniewierza się Jego woli, a troskę o byt materialny, której kusiciel chciał podporządkować władzę czynienia cudów, pozostawia opatrzności Bożej. Bezgranicznie zaufał swojemu Ojcu, który troszczy się o życie każdego człowieka, a tym bardziej nie zezwoli na śmierć swego wiernego (por. Mt 6, 25-33)⁵⁵ Stąd konsekwentnie odrzuca propozycję zostania „ekonomicznym mesjaszem”, wiedząc, że prawdziwym głodem nie jest pożądanie chleba materialnego, lecz głód miłości Boga. Dlatego na Ostatniej Wieczerzy oddał ludziom własne ciało jako pokarm, aby zaspokoić ten największy, duchowy głód człowieka (por. Mt 26, 26). Tym sposobem materialny aspekt dwu alternatywnych pojęć: kamień – chleb, w zbawczej działalności Jezusa przechodzi w aspekt nadprzyrodzony chleba i słowa Bożego, który uwidacznia się w Eucharystii ustanowionej pod koniec Jego misji⁵⁶

b) Pokora i posłuszeństwo Ojcu

Druga pokusa, w której szatan namawia Jezusa do wystawienia samego Boga na próbę, do zmiany (a tym samym zniszczenia) Jego planu miłości, została zdecydowanie odrzucona przez Jezusa słowami: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Mt 4, 7). Odpowiedź ta kryje w sobie postawę głębokiego posłuszeństwa, które nakazuje odrzucić podszepty szatana usiłującego podporządkować Ojca Synowi. Zdanie to jest zaczerpnięte z Pwt 6, 16 i nawiązuje do

⁵⁴ Por. F. Mickiewicz, dz. cyt., s. 151. W tym kontekście na uwagę zasługuje artykuł: L. Perlitt, *Wovon der Mensch lebt (Dt 8, 3b)*, w: *Die Botschaft und die Boten* (red. J. Jeremias – L. Perlitt), Neukirchen 1981, s. 425 n.

Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 114; Również G. Ricciotti, dz. cyt., s. 290. W Mt 6, 33 Jezus z mocą podkreśla: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane”

⁵⁶ Por. Fr. Z. Mattam, dz. cyt., s. 113-114; W. Smereka, dz. cyt., s. 40.

podobnej pokusy, której doświadczał Izrael podczas swego pobytu na pustyni. Analogia jest tu zawarta nie w słowach, lecz w sposobie myślenia, który leży u podstaw obu tych epizodów. Na pustyni Izrael wystawił na próbę Pana Boga, zakwestionował Jego opiekę, wymuszając na Nim uczynienie cudu: „Czy Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy też nie?” (Wj 17, 7). Naród wybrany usiłował narzucić swemu Stwórcy własną wolę. Chciał mieć Boga na usługach i w ten sposób zmienić własną historię, występując przeciw pełnej miłości, opatrnościowej opiece Pana⁵⁷

Izrael na pustyni uległ nękającym go pokusom, w przeciwieństwie zaś do niego Jezus zwycięsko wychodzi z „próby historii”, która skłaniała Go do zostania „chwalebny m Mesjaszem” z pominięciem krzyża i cierpienia⁵⁸. Nie poszedł szlakiem spektakularnego cudu, którym posługują się fałszywi prorocy i czciciele „cudów technik”⁵⁹. Nie rzucił się lekkomyślnie w dół, jak tego chciał szatan, aby zademonstrować prawdziwość słów Psalmisty (zob. Ps 91, 11-12). On w pełni podporządkował się woli swojego Ojca i Jego zbawczemu planowi – Bożej historii zbawienia. Odmówił wykorzystania swojej mocy i przywilejów związanych z synostwem Bożym, widząc w pokusie szatana niedorzeczny sprawdzian Jego własnego bezpieczeństwa⁶⁰. Później, w czasie swojej publicznej działalności, jeszcze raz wyjaśni swą postawę, oświadczając, iż Syn Człowieczy „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mt 20, 28). Gdy faryzeusze, zupełnie jakby posługując się metodami szatana, domagali się od Niego „znaku z nieba” w celu potwierdzenia posłannictwa mesjańskiego (por. Mt 12, 38-39; 16, 1-4), zdecydowanie odrzucił tę pokusę, oznajmiając zarazem, że jedynym znakiem, który będzie w stanie ich przekonać i złamać ich niewiarę, będzie „znak Jonasza”. Patrząc przez ten pryzmat na kuszenie na pustyni, można powiedzieć, iż Jezus nie wystawił swego Ojca na próbę, ponieważ wiedział, że w stosownym czasie On sam potwierdzi mesjańskie posłannictwo swojego Syna poprzez krzyż i Zmartwychwstanie. Chrystus chce przeżywać swe synowskie zaufanie do Boga w codziennym posłuszeństwie, jako Ten, który nie oczekuje nadzwyczajnych przywilejów i interwencji. On w pełni akceptuje swój los, wiedząc, że Ojciec nigdy Go nie opuści⁶¹

⁵⁷ Por. J. Dupont, dz. cyt., s. 14.

⁵⁸ Por. Fr. Z. Mattam, dz. cyt., s. 104 i 117.

⁵⁹ Jak pisze A. Mień, dz. cyt., s. 52.

⁶⁰ Por. J. A. Fitzmyer, dz. cyt., s. 517.

⁶¹ Por. G. Rossé, *Il vangelo di Luca. Commento esegetico e teologico*, Roma 2001³, s. 146.

c) *Wierność swemu posłannictwu*

Jak zauważa w swym artykule H. Muszyński, opis trzeciej pokusy jest nasycony wielkim dramatyзмом⁶². Staje w niej z jednej strony królestwo Mesjasza, który po swoim zmartwychwstaniu oświadczy, iż otrzymał od Boga wszelką władzę „w niebie i na ziemi” (Mt 28, 18), a z drugiej strony „władca tego świata”, ten, który w rzeczywistości uzurpuje sobie władzę nad światem i domaga się dla siebie czci należnej Bogu. Ta trzecia pokusa dotyczy zatem otrzymania władzy nad światem za cenę oddania pokłonu szatanowi. Powraca w niej echo z upadku Adama i Ewy, którzy kuszeni przez węża stanęli w obliczu wyboru między wolą Boga i zapewnieniami szatana (por. Rdz 3, 1-7), a tym samym między oddaniem czci Bogu a postawieniem szatana na miejscu Boga⁶³. Ponieważ w swej pokusie szatan odwraca ustanowiony przez Boga, pierwotny porządek, Jezus nie podejmuje żadnej z nim dyskusji, lecz zdecydowanie oświadcza: „Idź precz, szatanie” (Mt 4, 10). Po tych bezkompromisowych słowach dodaje: „Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” Te słowa, które wyraźnie ujawniają Jego pokorę i postawę Sługi Pańskiego, są aluzją do Pwt 6, 13 w wersji Septuaginty. W *Księdze Powtórzonego Prawa* tekst ten jest nauką wyciągniętą z pokus, którym uległ Izrael. Wkraczając do ziemi Kanaan, naród wybrany został postawiony wobec ciężkiej próby wierności swemu Bogu. Kraj, który stanął otworem przed Izraelem, miał wiele bożków. Kananejczycy czcili je i traktowali jako panów tej ziemi. Już na początku Bóg przestrzegał swój lud za pośrednictwem Mojżesza: „Nie będziesz oddawał pokłonu ich bogom i nie będziesz ich czcił. Nie będziesz postępował według ich postępków, lecz zburzysz zupełnie i bezlitośnie połamiesz w kawałki ich stele. Będziecie oddawać cześć Panu, Bogu waszemu, gdyż pobłogosławi twój chleb i twoją wodę” (Wj 23, 23-24; zob. też 34, 12-14). Izraelici jednak nie posłuchali tych słów i według własnego uznania oraz żywiąc nadzieję na uzyskanie z tego jakichś korzyści, wybierali sobie bóstwa, przypisując im swoje sukcesy, zdobyte ziemie i swą wolność⁶⁴.

Jezus w swej ostatniej pokusie doświadczanej na pustyni stanął przed taką samą próbą, jak niegdyś Izrael: istnieje jakaś analogia

H. Muszyński, dz. cyt., s. 37 n.

⁶³ Na możliwość związku kuszenia Jezusa z kuszeniem Adama i Ewy w Rdz 7 zwraca uwagę A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, dz. cyt., s. 164-165.

⁶⁴ Por. J. Dupont, dz. cyt., s. 16-17.

między obszarem siedmiu narodów zamieszkujących niegdyś ziemię Kanaan a wszystkimi królestwami świata, nad którymi panowanie proponuje szatan w zamian za przyznanie mu statusu ich pana i oddanie mu pokłonu. Jezus przeciwstawia się pokusie bezgranicznej władzy, przyjmując jako broń postawę prawdy o sobie i pokory, która cechowała Go przez całe życie i przez całą publiczną działalność. On nie chce przyjąć postawy wielkiego wojownika z nacjonalistycznie i politycznie ukierunkowanych mrzonek swoich rodaków. Celem Jego przyścia na świat nie była przemiana świata orężem i przy pomocy rewolucji, ale głoszenie panowania Boga nad światem, zaprowadzenie królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju. Objawiając Boga jako Ojca wszystkich ludzi, poucza zarazem, że istnieje tylko jedno królestwo Boga, i że tylko Bóg jest godzien najwyższej czci⁶⁵

Refleksje końcowe

Na podstawie powyższych rozważań można dojść do wniosku, że na kuszenie Jezusa da się spojrzeć jako na ponowne przeżywanie przez Niego pokus, którym został poddany naród wybrany, gdy wędrował po pustyni do ziemi Kanaan przez lat czterdzieści⁶⁶. O ile jednak Izrael upadł pod ciężarem swojej ludzkiej słabości i sprzeniewierzył się Bogu, o tyle Jezus wyszedł ze swej próby zwycięsko. Kusiciel więc odsłonił tylko przed Nim naturę swoich pokus, niczego przy tym nie osiągając. Jednakże na tym jego podstępny się nie skończyły. Zmartwychwstały Pan jest wciąż doświadczany w swoim mistycznym ciele, którym jest Kościół. Również lud Nowego Przymierza, podobnie jak jego Pan i Mistrz na pustyni, musi toczyć walkę z żądzą ciała, pokusą nieograniczonej władzy i pychą ludzką, w których kryją się podstępny szatana usiłującego odciągnąć wierzących od Boga i sprowadzić ich na błędne drogi, przeciwstawiając ich wolę woli Bożej.

Odpowiedzi Jezusa, dawane szatanowi, zawierają wyraźną wskazówkę i przykład, w jaki sposób każdy chrześcijanin ma teraz walczyć ze złem. Wskazują one na kilka postaw, które mogą stanowić skuteczną broń przeciwko podstępom kusiciela. Należą do nich: zaufanie Bogu i Jego opatrzności, posłuszeństwo woli Bożej, autentyczna

⁶⁵ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, dz. cyt., s. 165; O. da Spinetoli, dz. cyt., s. 117-118.

⁶⁶ Taką interpretację przyjmuje również F. Gryglewicz w swym komentarzu: *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (PŚNT, t. III, 3), Poznań–Warszawa 1974, s. 129. Zob. też J. Kudasiewicz, dz. cyt., s. 118-119.

pokora, życie słowem Bożym na co dzień, modlitwa połączona z czuwaniem oraz odważne i bezkompromisowe odrzucanie podszeptów kusiciela, bez wdawania się z nim w dyskusję. Na zakończenie tej listy postaw należy jeszcze dodać, że w scenie kuszenia Zbawiciela da się również zauważyć pewien związek z modlitwą *Szema*⁶⁷: „Słuchaj, Izraelu; Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego...” (Pwt 6, 4-9). Jezus Chrystus w przeciwieństwie do narodu wybranego udowodnił, że kocha Boga całym swoim sercem, dlatego odmówił zamiany kamieni na chleb; On kocha Boga całą swoją duszą, dlatego odrzucił bogactwo, chwałę i moc, które mógł zyskać przez panowanie nad królestwami tego świata; On kocha Boga całym swoim umysłem, dlatego nie zmusił Boga, by uczynił cud na Jego korzyść. On akceptuje drogę krzyża, cierpienia i poniżenia, którą Ojciec przeznaczył dla Niego. Dzięki takiej postawie w scenie kuszenia Jezus Chrystus jest przykładem dla każdego wierzącego, który też musi codziennie wybierać, aby kochać Boga całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.

⁶⁷ Por. Fr. Z. Mattam, dz. cyt., s. 103-104.